

Andrzej Domański

Zakaz handlu w niedziele –

społeczne i gospodarcze skutki regulacji

Spis treści

1. Streszczenie **3**
2. Kluczowe liczby raportu **4**
3. Historia wdrożenia regulacji oraz dotychczasowej dyskusji **4**
4. Zakaz handlu w niedziele – kolejne ograniczenie wolności **6**
5. Gospodarcze i społeczne skutki zakazu handlu w niedziele **9**
6. Kto zyskał na zakazie handlu w niedziele? **12**
7. Handel w czasach pandemii COVID-19 **14**

1. Streszczenie

Wprowadzony w 2018 roku zakaz handlu w niedziele nie przyniósł zamierzonych efektów. Nie pomógł małym, niezależnym sklepom spożywczym – ich liczba w okresie obowiązywania ustawy nadal spada. Największym poszkodowanym wydaje się zupełnie pomijana w debacie, a przecież najliczniejsza grupa – klienci. Na wdrożeniu regulacji stracili również pracownicy wykonujący pracę weekendową, czyli przede wszystkim studenci. Zakazem tym Zjednoczona Prawica na wielu płaszczyznach kolejny raz ograniczyła wolność Polaków.

Wpływ zakazu na gospodarkę jest trudny do oszacowania z uwagi na zewnętrzne czynniki (koniunkturę w latach 2018/2019 oraz pandemię COVID-19 w roku 2020). Niemniej z wypowiedzi przedstawicieli firm handlowych i usługowych można wnioskować, że największym poszkodowanym są małe i średnie przedsiębiorstwa, natomiast duże podmioty poradziły sobie z zakazem stosunkowo dobrze. Mając silniejszą pozycję kapitałową, mogły sobie pozwolić na atrakcyjne promocje w innych dniach tygodnia oraz aktywnie wsparły sprzedaż on-line. Na wprowadzonej przez PiS regulacji skorzystały sieci w różny sposób omijające zakaz, jak również stacje benzynowe – na tych ostatnich sprzedaż artykułów spożywczych rosła z dwucyfrową dynamiką.

Poparcie dla przywrócenia handlu w niedziele stopniowo wzrasta. Zwolennikami utrzymania zakazu są przede wszystkim osoby starsze, które najwyraźniej mają czas, by zrobić zakupy w innych dniach tygodnia. Osoby młodsze, pracujące, w szczególności łączące pracę z wychowaniem dzieci, opowiadają się za przywróceniem przynajmniej części niedziel handlowych.

Niniejszy raport powstaje w wyjątkowym momencie. Pandemia COVID-19 pozbawiła pracy tysiące Polaków. Stopa bezrobocia wzrosła do 6,1%, a w kolejnych miesiącach, naznaczonych drugą falą pandemii, czeka nas prawdopodobnie pogorszenie sytuacji. Przetaczająca się przez nasz kraj druga fala epidemii zagraża nie tylko życiu i zdrowiu Polaków, ale również naszej gospodarce.

W raporcie przyglądamy się więc zarówno czysto gospodarczym, jak i szerszym społecznym konsekwencjom wprowadzenia zakazu handlu w niedziele.

2. Kluczowe liczby raportu¹

1,7 miliona – liczba Polaków zatrudnionych w handlu detalicznym

53% – tylu Polaków opowiada się za przywróceniem handlu we wszystkie niedziele

-3,1% – spadek sprzedaży detalicznej w okresie styczeń–wrzesień 2020

-20 – bieżący wskaźnik ufności konsumenckiej w październiku (spadek o 5 p.p.)

-35,4% – spadek odwiedzin w galeriach handlowych w okresie styczeń–wrzesień 2020

6,8% – udział sprzedaży przez internet w sprzedaży detalicznej

3. Historia wdrożenia regulacji oraz dotychczasowej dyskusji

30 stycznia 2018 roku prezydent Andrzej Duda podpisał ustawę wprowadzającą ograniczenie handlu w niedziele i święta². W opinii większości parlamentarnej wprowadzenie tego zakazu było motywowane głównie założeniami społecznymi.

¹ *Koniunktura konsumencka – październik 2020 roku*, Główny Urząd Statystyczny, 21 października 2020, <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/koniunktura/koniunktura/koniunktura-konsumencka-pazdziernik-2020-roku,192.html>; *Dynamika sprzedaży detalicznej we wrześniu 2020 roku*, Główny Urząd Statystyczny, 21 października 2020, <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ceny-handel/handel/dynamika-sprzedazy-detalicznej-we-wrzesniu-2020-roku,14,69.html>; Piotr Miączyński, *Czy Polacy chcą handlu w niedziele w czasie pandemii? Zaskakująca opinia wyborców PiS*, wyborcza.biz, 28 października 2020, <https://wyborcza.biz/biznes/7,147743,26444601,tylko-u-nas-czy-polacy-chca-handlu-w-niedziele-na-czas-pandemii.html> (dostęp 30 października 2020).

² Ustawa z dnia 10 stycznia 2018 r. o ograniczeniu handlu w niedziele i święta oraz w niektóre inne dni, Dz. U. 2018 poz. 305.

W przestrzeni publicznej politycy PiS najczęściej przedstawiali argument zagwarantowania pracownikom handlu odpoczynku i możliwości spędzania czasu z rodziną. Prezydent Duda mówił, że jest to „przywracanie normalności”, a Elżbieta Rafalska, ówczesna minister pracy, rodziny i polityki społecznej, przekonywała, że dzięki temu „przywróci się niedziele rodzinie, żeby niedziela przybrała swój pierwotny sens i można było ją należycie świętować”. Szef „Solidarności” Piotr Duda stwierdził: „ To wielki krok do przodu w kierunku cywilizacji jeśli chodzi o prawo pracy, jeśli chodzi o pracowników, traktowanie ich w sposób podmiotowy, a nie przedmiotowy”.

Ustawa wprowadzała zakaz handlu stopniowo. Opracowano katalog dat niedziel, podczas których sklepy mogły pracować. W 2018 roku były to średnio dwie niedziele w miesiącu, a w 2020 roku już tylko siedem niedziel w całym roku. W polskim społeczeństwie opinie na temat nowego prawa są podzielone. Nie sposób zapomnieć, że podobnie jak inne projekty wpływające na działalność gospodarczą założenia te nie były w odpowiednim stopniu konsultowane z przedstawicielami branży handlowo-usługowej. Wiele organizacji reprezentujących przedsiębiorców i pracodawców zgłaszało zastrzeżenia podważające zasadność tego ograniczenia – bezskutecznie.

Na wprowadzenie ograniczeń sektor handlowo-usługowy zareagował wydłużeniem godzin pracy. Odpowiedział w ten sposób na potrzeby konsumentów, którym „zabrano” niedziele na zrobienie zakupów, co dla wielu osób pracujących od poniedziałku do piątku było nierzadko jedyną opcją. Popularne sieci sklepów przed wprowadzeniem zakazu handlu w niedziele były czynne do godziny 21.00–22.00, w tej chwili standardowo są czynne co najmniej do 22.00, a zdarza się, że i do 23.00.

Aby odpowiedzieć na zwiększony ruch w sobotę (w szczególności w sklepach spożywczych) i zadbać o odpowiednie zatowarowanie placówek handlowych w poniedziałek, konieczne było przeorganizowanie dotychczasowego trybu ich pracy.

W przedstawionej w kwietniu 2019 roku analizie Ministerstwo Przedsiębiorczości i Technologii jednoznacznie rekomendowało pozostawienie bez zmian modelu dochodzenia do pełnego zakazu. Zwrócono natomiast uwagę na konieczność

modyfikacji przepisów, które w większym stopniu zapewniałyby wzmocnienie małych sklepów. Całkowicie pominięto fundamentalne kwestie związane z oceną wolności gospodarczej, w tym wolności wyboru konsumentów. Nie zwrócono również uwagi na trudności interpretacyjne, mimo że stały się one przedmiotem prac między innymi Sądu Najwyższego³.

4. Zakaz handlu w niedziele – kolejne ograniczenie wolności

- ▶ Ograniczenie wolności wyboru klientów
- ▶ Ograniczenie wolności gospodarczej
- ▶ Ograniczenie konstytucyjnego prawa pracowników do wyboru czasu pracy

Wprowadzając stopniowo zakaz handlu w niedziele, rząd Zjednoczonej Prawicy kolejny raz ograniczył wolność Polaków – wolność wyboru obywateli oraz wolność gospodarczą podmiotów działających w branży handlowej. Warto przy tej okazji przypomnieć, że zgodnie z Art. 22 Konstytucji **wolność gospodarcza podlega ochronie**, a jej ograniczenie jest dopuszczalne jedynie ze względu na ważny interes społeczny.

Wprowadzony przez rząd Beaty Szydło zakaz ograniczył wolność obywateli, konkretnie wolność wyboru czasu i miejsca dokonywania zakupów oraz wolność wyboru czasu pracy. Pierwsze ograniczenie dotyka wszystkich Polaków, tymczasem, co ciekawe, o nich w debacie o zakazie handlu w niedziele mówi się najmniej. **Rządzący, zamykając sklepy w niedziele, zaingerowali w prywatne życie milionów Polaków.** Argumentowali tę zmianę troską o czas

³ Ministerstwo Rozwoju, Pracy i Technologii, *MPiP nie rekomenduje zmian ws. ograniczenia handlu w niedziele*, 3 kwietnia 2019, gov.pl, <https://www.gov.pl/web/rozwoj-praca-technologie/mpit-nie-rekomenduje-zmian-ws-ograniczenia-handlu-w-niedziele> (dostęp 30 października 2020).

wolny, a w rzeczywistości wykazali się paternalizmem. Stwierdzili, że lepiej od zainteresowanych wiedzą, jak mamy spędzać czas wolny. Trudno argumentować, że uniemożliwienie milionom Polaków dokonywania zakupów w dogodnym dla nich momencie jest ważnym interesem społecznym. Można również jednoznacznie stwierdzić, że wprowadzona ustawa ograniczająca handel w niedziele jest źródłem nierównego traktowania podmiotów gospodarczych z uwagi na liczbę zawartych w niej wyjątków. Wprowadzone w ten sposób przepisy są jednym z wielu bubli prawnych, które obecna władza zafundowała Polakom w ostatnich latach.

Wolność wyboru pracowników

W natłoku populistycznych argumentów odwołujących się w debacie publicznej do zapewnienia ustawowego czasu wolnego, który można poświęcić rodzinie, niknie możliwość podejmowania indywidualnych decyzji dotyczących wykonywania pracy i osiągania w ten sposób dochodu. Art. 65. Konstytucji stanowi, że każdemu zapewnia się wolność wyboru i wykonywania zawodu oraz wyboru miejsca pracy. Regulacja wprowadzona przez Zjednoczoną Prawicę w oczywisty sposób stoi w sprzeczności z tym zapisem. Zamykając sklepy w niedziele, rząd Zjednoczonej Prawicy odciął przykładowo tysiące studentów od możliwości realizacji pracy weekendowej, ważnej w budżetach osób samodzielnie finansujących własną edukację. Wprowadzenie zakazu handlu w niedziele okazało się zatem problemem nie tylko dla przedsiębiorców, ale również dla osób, które w weekendy dodatkowo zarabkowały. Warto wziąć pod uwagę każdego pracownika dotychczas korzystającego z pracy weekendowej w celu zwiększania swojego dobrobytu. Z tej perspektywy decyzja o ograniczeniu dostępu do pracy wydaje się błędna. Zasadne wydawałoby się zapewnienie możliwości świadczenia pracy tym, którzy chcą ją wykonywać.

Nie ulega przy tym wątpliwości, że prawa pracownicze, istotny element społecznej gospodarki rynkowej, muszą być respektowane, a na straży ich przestrzegania ma stać państwo. W przeszłości dochodziło do przypadków ich łamania, na przykład poprzez zmuszanie pracowników do pracy w nadgodzinach czy w niedziele. Do wielu nadużyć dochodzi i dziś. Wydaje się, że całkowite ich

wyeliminowanie nie jest możliwe, niemniej organy państwa powinny aktywnie działać na rzecz ich ograniczenia. W tym celu wzmocnienia wymagałyby prawo pracy (dotkliwe kary finansowe dla przedsiębiorców, którzy nie stosują się do określonych przepisów) oraz uprawnienia Państwowej Inspekcji Pracy.

Z drugiej strony zamykanie sklepów w niedziele z powodu nadużyć to nie tyle walka z wiatrakami, ile stosowanie zbiorowej odpowiedzialności i przenoszenie kosztów utrzymania praworządności z państwa na obywateli.

Można zatem śmiało stwierdzić, że państwo ma obowiązek przede wszystkim stać na straży praw każdego pracownika. Siła państwa powinna przejawiać się w zapewnieniu skutecznej ochrony i eliminacji potencjalnych nadużyć, które skutkowałyby pogwałceniem prawa pracy. Ustawa w obecnym kształcie zawiera ponad trzydzieści wyjątków pozwalających prowadzić handel w niedziele, a to stwarza przestrzeń do łamania przyjętych reguł. W żaden sposób nie przyczynia się więc do poprawy warunków wykonywania pracy.

W pierwszej kolejności należałoby wprowadzić długoplanową strategię mającą na celu upowszechnienie w Polsce umów o pracę, aby stopniowo eliminować umowy cywilnoprawne. Warto pamiętać, że obecny Kodeks pracy, oczywiście wielokrotnie nowelizowany, obowiązuje od 1974 roku. Korzeniami sięga więc do czasów PRL, czyli realiów pracy w epoce socjalizmu. Należałoby zatem podjąć się kompleksowej reformy tego aktu prawnego, która odpowiadałaby na wyzwania stawiane przez aktualne oblicze gospodarki XXI wieku. Mając na uwadze sposób stanowienia prawa przez obecną władzę, warto podkreślić konieczność współpracy rządu, ekspertów oraz organizacji reprezentujących pracodawców i pracowników. W następnej kolejności należy wzmocnić instytucje stojące na straży praw pracowników. Przedsiębiorcy łamiący prawo pracy powinni być surowo karani przez sąd. Rządzącym nie wolno natomiast zapomnieć o wolności wyboru – zarówno w sferze gospodarczej, jak i indywidualnych decyzji każdej jednostki. Należy bowiem pamiętać, że **wzrost gospodarczy bierze się z pracy**. Każde działanie, które przyczynia się do ograniczenia możliwości jej wykonywania, oddala nas od rozwiniętych gospodarek.

5. Gospodarcze i społeczne skutki zakazu handlu w niedziele

Znaczenie handlu w gospodarce Polski

Handel detaliczny to istotna część naszej gospodarki. W 2018 roku wygenerował 15,4% PKB wypracowanego w naszym kraju. Zatrudnienie w różnych obszarach handlu znalazło ponad 1,7 miliona pracujących Polaków. Przychody z handlu detalicznego wyniosły w 2018 roku 549,5 miliarda złotych.

Nie ulega zatem wątpliwości, że wszelkie regulacje zmieniające jego zasady powinny być poprzedzone szczegółową analizą oraz debatą z zainteresowanymi stronami. Tymczasem wprowadzeniu ustawy towarzyszyła pseudodebata, w której głos przedsiębiorców był całkowicie pomijany, a obywateli nikt nie pytał o zdanie.

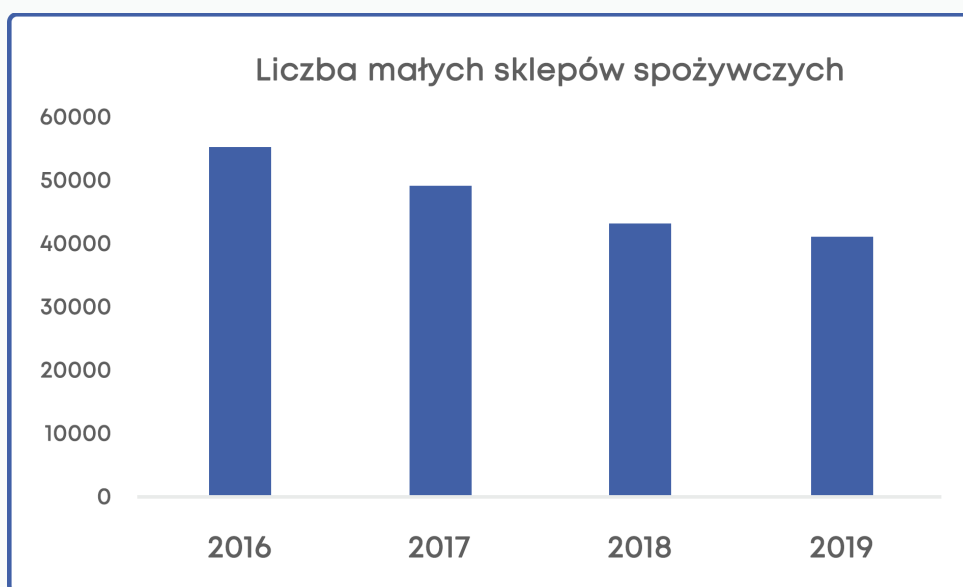
Ocena skutków gospodarczych

Ocena skutków gospodarczych zamknięcia sklepów w niedziele nie jest łatwym zadaniem. Handel w niedziele był likwidowany stopniowo. Pierwsze dwa lata obowiązywania zakazu przypadły na czas mocnej koniunktury w sprzedaży detalicznej, napędzanej realnym funduszem płac, w niektórych kwartałach rosnącym nawet o 7%.

W roku 2020 zakaz handlu obowiązywał już w niemal wszystkie niedziele. Na dane nałożyły się dodatkowo skutki pandemii. Mimo to można stwierdzić, że wprowadzenie zakazu nie doprowadziło do odwrócenia ani nawet do zatrzymania trendu likwidacji małych sklepów spożywczych. Ich liczba sukcesywnie spada. W 2016 roku było ich jeszcze ponad 55,4 tysiąca, natomiast

w roku 2019 już zaledwie 41,3 tysiąca⁴. Pomimo poprawiającej się jakości asortymentu i jego poszerzania małe sklepy nie mają szans, by konkurować cenowo z dużymi sieciami, w szczególności z rosnącymi w siłę dyskontami. W Polsce sklepy małego formatu mają 44% udziału w rynku sprzedaży żywności, a w minionych czterech latach sprzedaż w nich rosła co roku średnio o 3%.

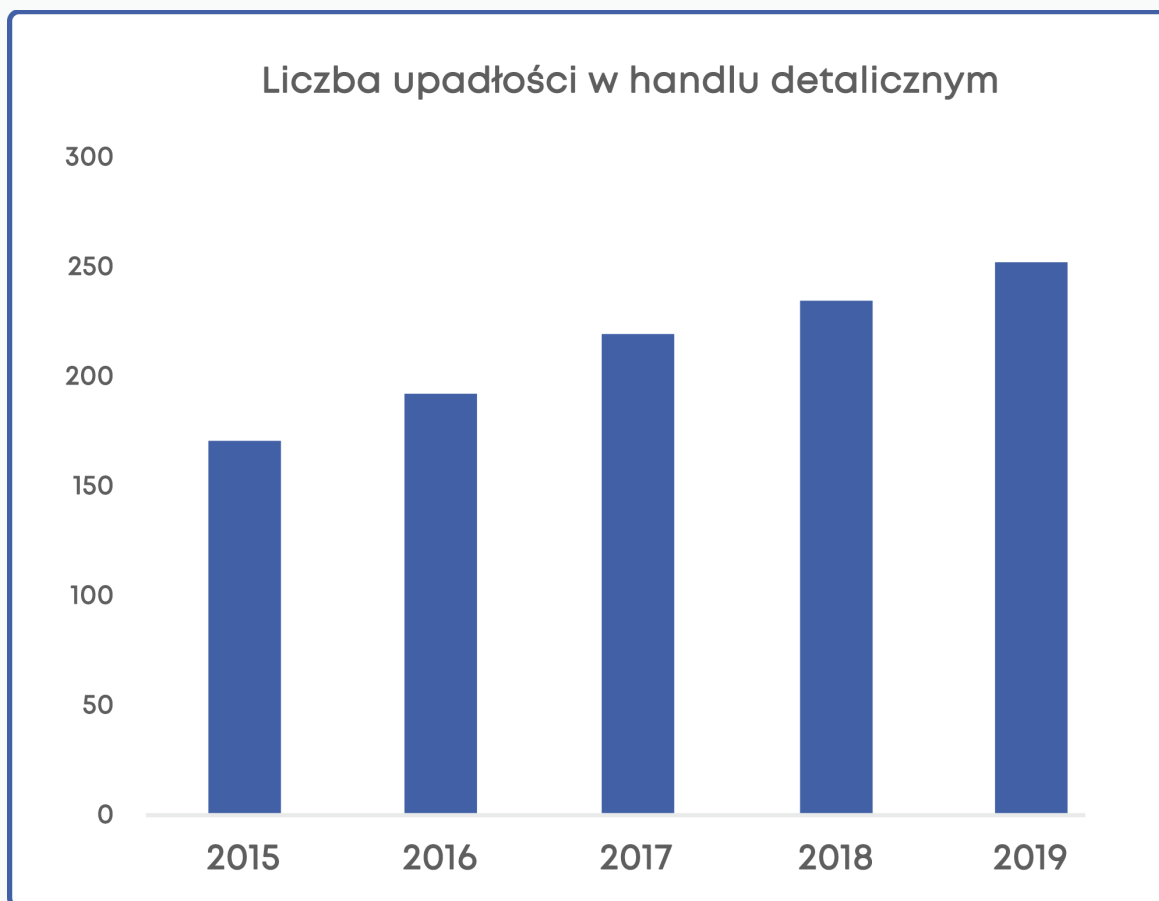
Za spadkiem liczby małych sklepów stoją czynniki nie tylko ekonomiczne, ale także demograficzne. W szczególności należy zwrócić uwagę na wyludnianie się polskiej wsi. Tamtejsi mieszkańcy przenoszą się do miast lub za granicę.



Źródło: *Handel detaliczny artykułami spożywczymi w Polsce 2020. Analiza rynku i prognozy rozwoju na lata 2020–2025*, PMR, <https://mypmr.pro/products/handel-detaliczny-artykulami-spozywczymi-w-polsce-2020> (dostęp 30 października 2020).

Jednocześnie należy zauważyć rosnącą liczbę upadłości w handlu detalicznym w czasie obowiązywania ustawy. Przybywało ich pomimo rosnącej siły nabywczej polskiego konsumenta.

⁴ *Handel detaliczny artykułami spożywczymi w Polsce 2020. Analiza rynku i prognozy rozwoju na lata 2020–2025*, PMR, <https://mypmr.pro/products/handel-detaliczny-artykulami-spozywczymi-w-polsce-2020> (dostęp 30 października 2020).



Źródło: *Upadłości i restrukturyzacje firm w Polsce w 2019 roku*, Coface, 31 grudnia 2019, <http://www.coface.pl/Aktualnosci-i-media/Biuro-prasowe/Upadlosci-i-restrukturyzacje-firm-w-Polsce-w-2019-roku> (dostęp 30 października 2020).

Mocno ucierpiały sklepy średniej wielkości, za małe, aby przenieść handel do internetu, oraz zbyt słabe, by przyciągać klientów w dni robocze agresywnymi promocjami. Zmniejszyły się obroty również w punktach usługowych, zwłaszcza gastronomicznych, zlokalizowanych w galeriach handlowych. Nie mogą one „nadrobić” utraconych przychodów w innych dniach tygodnia.

Ocena zakazu handlu w niedziele przez opinię publiczną

Opinia publiczna wydaje się być w sprawie zakazu handlu w niedziele podzielona. Ostatnie sondaże wskazują, że stopniowo, ale jednak szala przechyla się na stronę przeciwników zakazu.

Badania z roku 2020 wskazują, że grupa przeciwników zakazu handlu jest większa niż zwolenników (53% do 33,7% według UCE RESEARCH dla Hiper-Com Poland i Grupy BLIX; 51% do 16% według badania dla CBRE na panelu Ariadna). Zwolennikami utrzymania zakazu handlu w niedziele są przede wszystkim osoby starsze (powyżej sześćdziesiątego roku życia). Najwyraźniej osobom młodszym, pracującym i wychowującym dzieci, trudniej jest pogodzić obowiązki domowe i zawodowe z zakupami w skróconym tygodniu handlowym.

Jeszcze mocniejsze poparcie społeczne **ma czasowe zniesienie zakazu handlu w niedziele w trakcie trwania pandemii COVID-19**. Z sondażu przeprowadzonego przez UCE RESEARCH i Syno Poland na zlecenie „Gazety Wyborczej” wynika, że za takim rozwiązaniem opowiada się 58,8% Polaków. Co ciekawe, pomysł ten znajduje więcej zwolenników niż przeciwników w elektoracie wszystkich ugrupowań, także PiS: 53% wyborców partii rządzącej chciałoby, aby handel w niedziele w trakcie trwającej pandemii został przywrócony.

Zajęcie się tą kwestią nakazuje zatem mocna podstawa w postaci społecznego poparcia.

6. Kto zyskał na zakazie handlu w niedziele?

- ▶ Sieci omijające zakaz
- ▶ Stacje benzynowe
- ▶ E-commerce

Jak na każdej zmianie regulacyjnej, także na zakazie handlu w niedziele niektórzy skorzystali.

Największym wygranym zakazu handlu w niedziele są sklepy tych kilku sieci, które tego dnia jednak otwierają drzwi dla klientów. Podobnie jak w przypadku

innych projektów ustawodawczych przygotowanych przez PiS, warto zwrócić uwagę na **wyjątki przewidziane w ustawie**. Skłoniły wielu przedsiębiorców do obchodzenia przepisów kosztem innych podmiotów działających na rynku.

Niejasnym zapisom dotyczącym wyjątków od zakazu handlu w niedziele przyjrzał się Sąd Najwyższy. 19 grudnia 2018 roku w swoim orzecznictwie podkreślił, że konieczne jest samodzielne i każdorazowe zbadanie sprawy i poddanie ocenie przez sądy karne, które rozpatrują pozwy o złamanie zakazu handlu w niedziele. Do ich zadania należy między innymi ocena złożonej przez przedsiębiorcę deklaracji dotyczącej „przeważającej działalności” – czy na przykład handel prasą lub wyrobami tytoniowymi rzeczywiście dominuje w danej placówce. W uchwale podjętej przez Sąd Najwyższy rozstrzygnięto również wątpliwości związane z interpretacją przepisów dotyczących wyjątków od zakazu:

„Przeważająca działalność, o której mowa [...] w ustawie o ograniczeniu handlu w niedziele i święta to działalność dotycząca handlu łącznie prasą, biletami komunikacji miejskiej, wyrobami tytoniowymi, kuponami gier losowych i zakładów wzajemnych, jak i taka działalność, która za swój przedmiot ma tylko jeden ze wskazanych w tym przepisie asortymentów”⁵. Nie można zatem obojętnie przejść obok faktu, że ustawa przygotowana przez rządzących nie zlikwidowała problemów związanych ze zinterpretowaniem, w jaki sposób stosować przepisy, a ponadto umożliwiła ich obejście.

Innym beneficjentem zakazu handlu w niedziele okazały się stacje benzynowe. Sprzedaż produktów spożywczych rosła tam w latach 2018–2019 z dwucyfrową dynamiką. Warto jednak zwrócić uwagę, że ceny produktów spożywczych dostępnych na stacjach benzynowych są znacząco wyższe niż w tradycyjnych sklepach. Kolejny raz stracili zatem konsumenci, zmuszeni do kupowania po wyższych cenach. Na marginesie warto zauważyć, że dominującą pozycję na rynku stacji benzynowych mają kontrolowane przez Skarb Państwa PKN i Lotos.

Bez wątpienia zakaz handlu w niedziele spowodował przyspieszenie rozwoju e-commerce. Klienci pozbawieni możliwości wybrania się do sklepu zaczęli

5 Uchwała Sądu Najwyższego ws. zakazu handlu w niedziele. Chodzi o ustawowe wyjątki, Business Insider, 19 grudnia 2018, <https://businessinsider.com.pl/finanse/handel/zakaz-handlu-w-niedziele-uchwala-sn-o-wyjatkach-od-ustawy/ped06gx> (dostęp 30 października 2020).

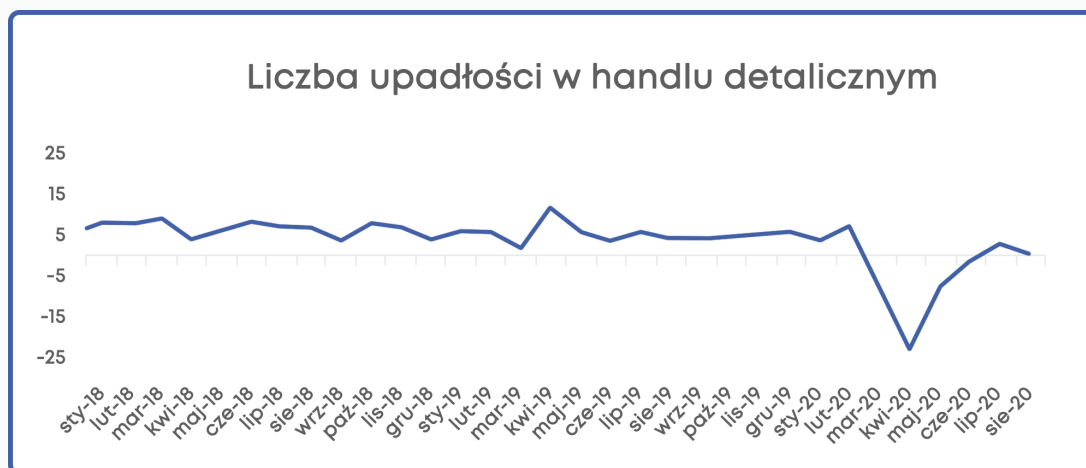
chętniej dokonywać zakupów przez internet. Największe sieci odzieżowe osiągnęły obecnie trzycyfrowe dynamiki sprzedaży w kanale on-line. O ile w trendzie tym nie ma nic złego, to należy zauważyć, że jego największymi beneficjentami będą międzynarodowe platformy handlowe oraz największe sieci handlowe. Specyfiką handlu e-commerce jest bowiem nieproporcjonalnie wysoki udział dominujących graczy względem mniejszych podmiotów.

7. Handel w czasach pandemii COVID-19

Zasadność utrzymywania zakazu handlu w niedziele podważa także trwająca pandemia. Polska gospodarka doznała równoczesnego szoku popytowego i podażowego, bez precedensu w historii III RP. W drugim kwartale 2020 roku produkcja przemysłowa spadła o 13,7% (!).

To nie przemysł jednak, lecz sektor usług, gdzie zwykle niezbędny jest bezpośredni kontakt z klientem – między innymi restauracje, salony fryzjerskie czy kluby fitness – najbardziej ucierpiał w czasie pandemii.

Niezwykle trudna sytuacja panuje także w handlu detalicznym. Wyraźnie zmniejszyła się liczba klientów zarówno w galeriach handlowych, jak i sklepach spożywczych. W kwietniu 2020 roku sprzedaż detaliczna w Polsce spadła o 23%, a w niektórych kategoriach, na przykład odzieżowej, o 65%. Choć kolejne miesiące przynosiły stopniową poprawę sprzedaży detalicznej, wciąż nie wróciła do poziomu sprzed pandemii. Od stycznia do września 2020 roku **sprzedaż detaliczna spadła o 3,1%** wobec analogicznego okresu roku poprzedniego.



Źródło: *Dynamika sprzedaży detalicznej we wrześniu 2020 roku*, Główny Urząd Statystyczny, 21 października 2020, <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ceny-handel/handel/dynamika-sprzedazy-detalicznej-we-wrzesniu-2020-roku,14,69.html> (dostęp 30 października 2020).

W zatrzymaniu rozprzestrzeniania się wirusa kluczowe jest zachowywanie dystansu. Jego transmisji sprzyja tłok panujący na przykład w sklepach w piątki i soboty. Zdaniem Pracodawców RP zniesienie zakazu handlu w niedziele zmniejszyłoby zagęszczenie w sklepach o kilkanaście procent.

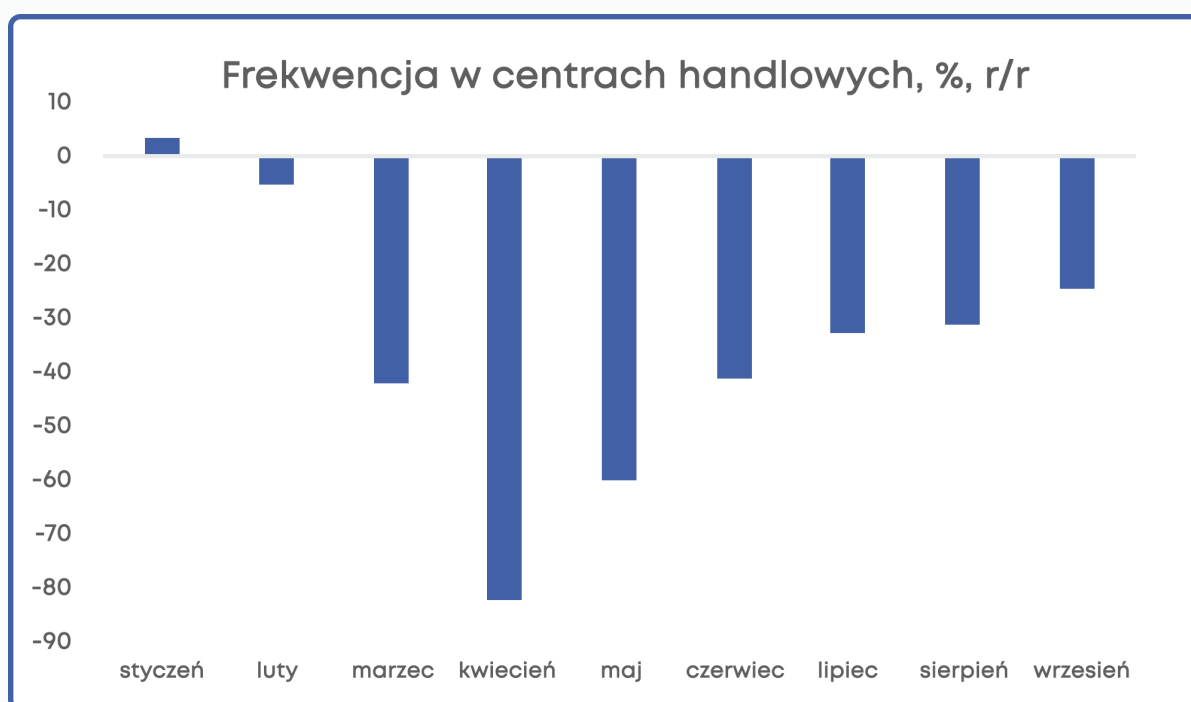
W całej Europie w ostatnim czasie przybrała na sile druga fala zachorowań na COVID-19. Przywrócone lub wprowadzone restrykcje dotknęły ludzi i gospodarkę. Ograniczenia szczególnie boleśnie odczuły między innymi lokale handlowo-usługowe oraz gastronomiczne zlokalizowane w galeriach handlowych. Według szacunków Polskiej Rady Centrów Handlowych miejsca te zatrudniają w Polsce około czterystu tysięcy osób, głównie młodych – w wieku 18–24 lata (32%) oraz 25–30 lat (31%); jedynie 34% pracowników przekroczyło już trzydziesty rok życia⁶. Ostatnie miesiące jednoznacznie wskazują, że centra handlowe odwiedza mniej osób – szacunkowo o 35,4% po trzech kwartałach 2020 roku⁷.

⁶ PRCH: 63% pracowników centrów handlowych ma mniej niż 30 lat, *Gazeta Prawna*.pl, 25 września 2019, <https://serwisy.gazetaprawna.pl/praca-i-kariera/artykuly/1073255,pracownicy-centra-handlowe.html> (dostęp 30 października 2020).

⁷ Piotr Mazurkiewicz, *Klientów w centrach nadal za mało*, *Rzeczpospolita*, 2 listopada 2020, <https://www.rp.pl/Handel/310069868-Klientow-w-centrach-nadal-za-malo.html> (dostęp 30 października 2020).

W związku z gospodarczymi skutkami pandemii wiele dużych sieci działających na przykład w branży odzieżowej ogłosiło plany redukcji liczby sklepów stacjonarnych. Wiąże się to z potencjalną utratą pracy przede wszystkim przez młodych ludzi. Argument od początku zgłaszany przez przeciwników wprowadzania zakazu handlu w niedziele, który odnosił się do blokowania możliwości dorabiania przez studentów i inne grupy pracowników w weekendy, nabrał w ostatnim czasie nowego znaczenia. Dziś handlowe niedziele mogłyby się okazać prawdziwym remedium na potencjalne straty w sektorze i negatywne skutki pandemii.

Już od wprowadzenia przez rządzących w marcu tego roku pierwszych obostrzeń związanych z pandemią organizacje przedsiębiorców i pracodawców zaapelowały, aby przywrócić niedziele handlowe.



Źródło: Piotr Mazurkiewicz, *Klientów w centrach nadal za mało*, Rzeczpospolita, 2 listopada 2020, <https://www.rp.pl/Handel/310069868-Klientow-w-centrach-nadal-za-malo.html> (dostęp 30 października 2020).

Nasza propozycja:

Na podstawie przeprowadzonej analizy, rozmów z przedstawicielami branży handlowej, ale także paneli konsumenckich proponujemy:

1. przywrócenie niedziel handlowych;
2. zapewnienie pracownikom prawa do co najmniej dwóch wolnych niedziel w miesiącu;
3. wzmocnienie Państwowej Inspekcji Pracy w celu zapewnienia przestrzegania praw pracowniczych.